Nr. 12. **23. VI. 1929 r.**

WIADOMOŚCI MYSŁOWICKIE

DODATEK PARAFJALNY DO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO".

Porządek nabożeństw.

Czerwiec.

23. Niedziela V. po Św.

g. 6 do św. Antoniego za odebr. łaski. Pieśni: „Na Twe słowa się zbliżamy" i „Z tej biednej ziemi".
8 za roczne dziecię Riedel. Pieśni: „Co nam nakazuje" i „Kochajmy pana"
9 Aus Anlass einer „Silberhochzeit. „Wir werfen uns danieder" u. „Wie gerne möcht ich lieben".
10½ na cześć św. Alojzego w int. Kongregacyj. „Nieogarniony".

24. Poniedziałek. Jan Chrzciciel.

g. 6 na podz. za odebrane łaski za rodz. Zioła.
6¾ za † Emanuela Rossola Salve.
7½ für Josepha Philipp Salve.
8 za † Karola Markiefkę, Magdalenę ż. i córkę S.

25. Wtorek. Wilhelm, Prosper.

g. 6 za † Julję Szulc z K.
6¾ za † Annę, Henryka i Karola Langer z k.
7½ mies. nabożeństwo do św. Antoniego.
8 za † Marję Jurczyga i pokr. J. i Spek z k.

26. Środa. Jan i Paweł m.

g. 6 prośba do św. Antoniego.
6¾ za † Józefa Włosińskiego, 3 synów i córkę S.
7½ fürs Brautpaar Segeth—Brylka.

27. Czwartek. Władysław.

g. 6 za † Marję Kaluża Salve.
6½ für † Friedrich Bartel, Sohn u. Tocht. S.
7¼ Papstandacht d. Deutschen Schulkinder.
8 Nabożeństwo dla szkół polskich.

28. Piątek. Ireneusz. Leon W.

g. 6 za † Józefa Ackermana S.
6¾ za † Annę Niemiec i Romana Rutkę z k.
7½ za roczne dziecię Rulczyński.
7 w szpitalu Brackim.

29. Sobota. Piotr i Paweł.

g. 6 od III zak. św. Franciszka na int. Piotra Mądrego. Pieśni: „Jeśli chcesz szukać patrona".
8 na int. członkiń róży Katarzyny Papoń. Pieśni: „Niechaj Serce Jezusowe" i „Przeradosna a miłosna".
9 für die Träger der Namen Peter u. Paul. „Herr Deiner Kirche Glieder".
10½ za Piotrów i Pawłów parafji. Pieśni: „Jeśli chcesz szukać patrona".

30. Niedziela V po Św. Paweł Jan.

g. 6 za członków Bractwa Różańca św. Pieśni: „Nie opuszczaj nas" i „Zaprowadź Panno miła".
8 w pewnej int. dla Agnieszki Bańki. Pieśni: „O Serce Jezusa" i „Tysiąckroć bądź pozdrowiona".
9 zum hl. Herzen Jesu f. Fam. Slonina „Wir sind entschlossen".
10½ na int. górników starej cechowni i oddziału maszynistów. Pieśni: „O Serce Jezusa" i „Kto się w opiekę".

Ochrzczono:

4 chłopaków i 4 dziewczynki.

Ślub zawarli:

17 bm. mł. Wilhelm Mendera kolejarz ze Słupny z p. Emilją Bednarczyk — mł. Wilhelm Koptoń górnik z Brzezinki z p. Erną Ziają — 18 bm. mł. Piecka Paweł górnik z p. Moniką Riedel

Zmarli:

Urszula, córka malarza Jerzego Kardysa — Roman Czypionka, woźny 21 lat — Agnieszka Hanusek z d. Sowa, żona inwalidy Franciszka 69 lat — Józef, syn maszynisty Aureljusza Lipińskiego — Marja Ryszka, panna, 19 lat — Elżbieta, córka niezamężnej Katarzyny Hons.

W dniu św. Jana i Pawła tj. w środę, 26 bm. odbędzie się **święcenie świec** od gradu po ostatniej Mszy św.

Straż Hon. S. P. J. ma w niedzielę, 23 bm. po nieszporach zebranie w KDL.

Tow. św. Wincentego à Paulo ma w poniedziałek, 24 bm. swoje zebranie w KDL.

Stow. św. Dziecięctwa urządza w czwartek, dnia 27 bm. wycieczkę na Ćmok, na którą się także i rodziców zaprasza.

Zbiórka o godz. 2 przed nowym kościołem

Kongregacja Marjańska młodzieńców wyjeżdża w sobotę 29 czerwca do Rudy na wystawę Misyjną. Odjazd o godz. 7.31 przyjazd 7.45 wieczorem. Koszta podróży wynoszą 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje przełożony i Palka Antoni Szabelnia 15. Zbiórka o godz. 6.45 koło nowego kościoła.

III Zakon Karm i Straż Hon. urządza 29 bm. wycieczkę do Czerny o godz. 6.11 rano; powrót dnia następnego o godz. 10.30 wieczorem. Zgłoszenia przyjmują p. Porada Słupna i p. Kawczyk, ul Wałowa 3.

Tow. Matek Chrześcijańskich urządza 2 lipca wycieczkę do Panewnika.

W niedzielę dnia 16. 6. 29. odbyła się wycieczka Tow. Mężów. Kat. do Czerny. O godz. 6.11 rano zebraliśmy się wszyscy. Uradowani śliczną pogodą ruszyliśmy z dworca o 6 godz. i przybyliśmy do Krzeszowic o godz. 8, później maszerowaliśmy pieszo do Czerny z przewielebnym ks. Prałatem, Patronem Towarzystwa na czele. Każdy z nas był wielce zadowolony, że mógł chodzić w tak ślicznych okolicach górskich. Nasamprzód zwiedzieliśmy klasztor Ojców Karmelitów i po wysłuchaniu Mszy św., którą nam odprawił ks. Patron, odbyła się następnie suma z wystawieniem Przenajśw. i kazanie. O god. 12 tej poślismy na wspólny obiad, a po krótkim wypoczynku zwiedziliśmy zakład wychowawczy dla sierot Im. ks. Siemaszki i wszyscyśmy podziwiali tak zacne naśladowania godne schronisko sierót. Następnie zaprowadził nas ks. Patron do źródeł św. Tereni i św. Eljasza, przy którem wypoczywaliśmy. Ks Patron nam opowiadał dzieje pochodzenia i życia klasztorów. O godz. 3.30 poszliśmy znów do klasztoru na nieszpory, w którym to czasie przechodziła od gór wielka burza z grzmotem. Lecz po upływie godziny znów się wypogodziło i udaliśmy się na zwiedzenie gór skalistych, daliśmy się wspólnie odfotografować i po krótkim odpoczynku zwiedzieliśmy

zakłady letnie dla dzieci gminy Lipiny G. Śl. Podziwialiśmy czysto prowadzone schronisko, w którym przez cały rok przebywają dzieci z Lipin potrzebujące zdrowia i siły. Dzieci tam przebywające ucieszyły nas ślicznym śpiewem i młode ślązaczki bardzo się ucieszyły z naszych odwiedzin. Siostry tamtejsze chętnie pokazywały nam wszystkie urządzenia, nasamprzód kaplicę, w której wspólnie modliliśmy się i zaśpiewaliśmy „Serdeczna Matko".

Następnie podały nam Siostry taniej i dobrej herbaty i po odśpiewaniu wspólnie z dziećmi „Wszystkie nasze dzienne sprawy" pożegnaliśmy się i zdążali z powrotem pełni zadowolenia ku dworcowi a o godz. 23 byliśmy znów na miejscu. Wszyscy uczestnicy, których było około 100 dziekują najserdeczniej naszemu przewielebnemu ks. Prałatowi za poświęcenie się przy tak wspaniałej wycieczce, która nam długo pozostanie w pamięci.

Uczestnicy z Tow. Mężów Katol.

Założenie Koła Przyjaciół Młodzieży.

W poniedziałek dnia 3 bm. odbyło się w Kat. D. L. zebranie konstytucyjne w celu założenia Koła Przyjaciół Młodzieży. Po zagajeniu zebrania przez ks. patrona Bonka wygłosił sekretarz jeneralny Śl. Zw. Młodzieży Polskiej ks. Matuszek z Katowic referat, w którym podkreślił ważny cel poparcia idei młodzieży polskiej; po referacie wyłoniła się żywa dyskusja, następnie zebrani zważywszy ważny cel zebrania konstytucyjnego uchwalili jednogłośnie przystąpić do wyboru zarządu tegoż koła. Wybrano Panów: Kierownika szkoły Firlę jako prezesa, Muszałę jako wiceprezesa, Drozda jako sekretarza, Prokuratora Sojkę jako skarbnika. Do Komisji Rewizyjnej i Oświatowej pp. prof. Hessa, Sławińskiego oraz p. Stalmacha. Wysokość składki miesięcznej ustalono przynajmniej na 50 groszy.

Należy zaznaczyć że przeważna część obywateli nie zdaje sobie jeszcze sprawy, jak ważna jest opieka nad młodzieżą a zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdyż S. M. P. wysłało na to zebranie 160 zaproszeń a deklaracji wpłynęło zaledwie dopiero 30.

Wobec tego apeluje się do szanownych obywateli by raczyli wstąpić do Koła Przyjaciół Młodzieży. Deklaracje uprasza się nadsyłać na ręce ks. Bonka wzgl. na ręce prezesa koła p. kierownika szkoły Firli (Szkoła IV. albo mieszkanie prywatne, Mikołowska 2.)

O emigracji.

W Mysłowicach znajduje się jedna z dwóch głównych stacyj, przez które płynie szara i biedna masa naszych emigrantów, t. j. ludzi opuszczających kraj, idących za pracą i za chlebem ku niepewnej przyszłości, za granicę kraju.

Ze stacji w Wejherowie na Pomorzu wyjeżdżają przeważnie emigranci, którzy drogą morską udają się zagranicę. Mysłowicka stacja przyjmuje wyłącznie ludzi wyjeżdżających do Francji na roboty do kopalń i na gospodarstwa rolnicze.

Każdy transport liczy około 400—1000 ludzi, pochodzących z wszystkich dzielnic Polski. Przeważnie są to mężczyźni w najlepszym wieku i zdrowiu; ale także dziewczyny w poważnej liczbie wybierają się w świat niepewny i niebezpieczny.

Stacja Mysłowicka istnieje tu już od kilku lat. Położona poza miastem, obok dworca, mieści się w barakach p. Weichmana, gdzie przed wojną gromadzono robotników sezonowych dla Niemiec, no i podobno wywożono nawet żywy towar ludzki, przeznaczony na rozpustę dla zagranicy.

Emigranci przebywają tu 36 godzin, w którym to czasie uporządkowuje się ich paszporty, bada ich zdrowie, fotografuje, kąpie i czyści wszystkich, grupuje, zapisuje i do pociągu ładuje.

Społeczeństwo śląskie wobec tych transportów zachowuje się zupełnie biernie, niewiele o nich wie. A jednak ci biedni rodacy nasi, opuszczający przeważnie z powodu skrajnej nędzy i z powodu braku pracy, mają prawo do naszego miłosierdzia. Trudno naturalnie postarać się dla nich o pracę w kraju i odradzać im od wyjazdu zagranicę. Emigracje były zawsze i będą, są nawet dla niektórych narodów dowodem ich żywotności, rozszerzają wpływy narodu i są jego siłą ekspansywną (rozrostem siły i tężyzny jego). Ale trzeba zapobiec ujemnym stronom emigracji. —

Co społeczeństwo mogłoby dać emigracyjnym masom, to jest pomoc moralną i doraźną pomoc materjalną. Chodzi przecież o to, żeby rodakom, którzy zwykle opuszczają kraj wielce rozgoryczeni i zniechęceni do Ojczyzny, i do Narodu, do władz i do stosunków społecznych u nas, żeby dać im przynajmniej na pożegnanie słowo pociechy i otuchy, a przedewszystkiem rady i przestrogi.

Temu celowi służą nabożeństwa urządzane od półtora roku na stacji emigracyjnej, zupełnie bezinteresownie przez tutejsze duchowieństwo.

Od października 1927 r. do maja bieżącego roku odbyło się nieomal dla każdego transportu nabożeństwo, tj. odprawiono 45 Mszy św. i wygłoszono około 90 kazań w celu podniesienia emigrantów na duchu, udzielenia im wskazówek na niebezpieczną drogę życia tułaczego. Przytem rozdawa się dla każdego transportu około 200 sztuk „Gościa Niedzielnego". Z tutejszego społeczeństwa dopomaga przy rozdawaniu broszur i czasopism p. profesorowa Hallerówna. Pozatem bezinteresownie ustawiają każdorazowo ołtarz członkinie Towarzystwa Młodzieży żeńskiej. Ileby można jeszcze uczynić dla tych biednych rodaków, gdyby społeczeństwo w szerszej niż dotąd mierze raczyło zrozumieć potrzebę zaopiekowania się naszą emigracją. Niemcy posiadają silną organizację „Verein für Auslandsdeutsche", która moralnie i materjalnie swoich ziomków wspiera. U nas ta opieka jest zupełnie nie wystarczająca. Trzeba koniecznie stworzyć organizację, która ogarnęłaby cały kraj, zdobyła silne fundusze, uświadamiała naród o nędzy duchowej, moralnej i materjalnej naszej emigracji. Nie trzeba we wszystkiem spuszczać się tylko na pomoc rządową.

Jeśli nasi emigranci wrócą do kraju zdemoralizowani, zradykalizowani a materjalnie niezbyt bogatsi, będzie to dla kraju klęską. Już teraz coraz więcej węzłów małżeńskich przez emigrantów zerwanych, dalej daje się zauważyć, że osoby powracające z Francji wracają często bez wiary, ze zasadami komunistycznemi, małżonkowie wnoszą do życia małżeńskiego praktyki przewrotne i dla życia narodowego zgubne, dzieci wynaradawiają się, nie przystępują do Sakramentów św., itd.

Apeluje się do społeczeństwa mysłowickiego, aby zainteresowało się więcej emigrantami. Tak bardzo przydałoby się wybudować choćby skromną kaplicę-barakę w obozie mysłowickim, rozdawać więcej lektury zdrowej wyjeżdżającym, mianowicie książkę modlitewną, która w czasie niewoli polskiej była dla Narodu równocześnie elementarzem i jest nim jeszcze do dziś dla emigracji, stworzyć opiekę charytatywną dla emigrantów niemogących wyjechać z transportem a pozostających często bez wszelkich środków, zaopiekować się w kraju dziećmi polskiemi w Francji itd. Bądźcie miłosiernymi, abyście i wy miłosierdzia doznali!

Wydawca: Kat. Urząd Parafjalny w Mysłowicach. — Odpowiada: Piotr Mądry, Mysłowice. — Tłoczono w drukarni „Sztuka" w Mysłowicach, ul. Powstańców 7.